

WSPÓLNA PRACA.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

PRENUMERATA:

Z PRZESYŁKĄ I ODNOSZENIEM
DO DOMU KWARTALNIE 3 zł.
NUMER POJEDYŃCZY — 50 gr.

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTR. DWORNA 2.
KONTO CZEKOWE P. K. O. — 62950.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{1}$ str. 120 zł.; $\frac{1}{2}$ str. 60 zł.;
 $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.; $\frac{1}{8}$ str. 15 zł.;
Drobne — 20 gr. za wyraz.

„Dom Niepodległości.”

Postanowienie komitetu uczczenia 10-cio lecia powstania Państwa Polskiego, aby zbudować pomnik poległym za Ojczyznę, jako obowiązek wobec zmarłych, i wzniesić dom dla celów kultury, oświaty i organizacji społecznych, jako obowiązek wobec żywych, — spotkał się z anonimową krytyką w „Życiu i Pracy”.

Anonimowy autor zgadza się wspaniałomyślnie na wzniesienie pomnika zmarłym, lecz boi się, by pomnik dla żywych nie stał się przypadkiem „Domem Ludowym”.

Kto duszą tkwi w przeszłości, kto boi się „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”, ten cześć potrafi tylko to, co śmierć objęła swym ramieniem.

Znamy tego ducha w Polsce, co za życia powstańców zwał buntownikami i potępiał ich jako nieposłusznych władzy od Boga nam danej!

Znamy tego ducha, co za życia twórców Konstytucji 3 maja nie słuchał i zwał ich czerwonymi wywrotowcami!

Znamy tego ducha, co wyklinał Słowackiego i długi, długi lata nie pozwalał prochów jego sprowadzić do Panteonu Narodowego.

Znamy tego ducha, co legionistów nazywał bandytami, wależącymi za pieniądze żydów i niemców!

Znamy tego ducha, co najszlachetniejszych w narodzie za życia gotów był kamienować, a po śmierci wznosił im pomniki, jakby z radości, że już sobie odeszli, że już nie mąca narodowej kadzi!

Ten duch wstecznictwa i dziś zatrąwa Polskę, idzie i gasi wszystko, co mogłoby choć trochę

przyczynić się do wyzwolenia współbraci z niewoli ciała i duszy!

Niezem dla niego, że w wszechświatowym wyścigu narodów, Polska tylko wtedy dotrzyma kroku, gdy z podwójną siłą dążyć będzie do postępu!

Niezem dla niego, że w wyścigu krwi i żelaza, Polska utrzyma swą niepodległość tylko wtedy, gdy szerokie warstwy ludu staną się świadomymi członkami narodu!

Niezem dla niego, że na tak zwanej inteligencji, przedstawiającej świadomość nowoczesną i duszę narodu, ciąży obowiązek badzenia śpiącego ludu i przetapiania jego siły w kryształ woli.

Domy Ludowe są właśnie miejscem, gdzie odbywa się proces oświadczenia i uspołeczniania tych warstw, które do niedawna stały po za nawiasem kultury.

Wszechświatowa wojna w ludzie pracy obudziła poczucie swej siły: bezpowrotnie minął czas, w którym robotnik i chłop był powolnym i biernym materiałem.

Dziś nie wystarczy protekcyjnalne klepanie go po ramieniu, dziś nie wystarczy łaska pańska i filantropja. Dziś krok za krokiem lud idzie ku władzy w państwie. Przyszłość Polski wymaga, by lud ten był kulturalnym i oświeconym.

A kto dziś chce mieć wpływ na ludzi pracy, ten pierwaj musi twardą długoletnią służbą dla idei zdobyć sobie ich zaufanie i szacunek.

Jeśli postannictwo dźwignięcia mas ludowych na wyżyny oświaty i kultury nie będzie w czas wykonane, to wraz z ludowładztwem, zamiast prawdziwej wolności i sprawiedliwości, wyszerzy

na nas zęby zgłodziła zemsta — ciemne siły zniszczenia wyrządzą wszystkim niepowetowane szkody. Sowiecka Rosja jest tego dowodem!

Dom Ludowy, to kuźnia nowoczesnego obywatela. W Domach Ludowych lud się zbiera i tam do niego trzeba iść z oświatą i kulturą. I trzeba nareszcie zrozumieć, że nie można ludowi dawać oświaty, która wstrzymuje jego rozpęd ku wyzwoleniu i sprawiedliwości, bo to się zemści.

Domy Ludowe są koniecznością obecnego życia państwowego i jeżeli nie zbudują takiego domu wszyscy ci, którzy już są świadomymi członkami społeczeństwa, to zbuduje go sobie sam lud, ale w duszy jego zostanie gorzka świadomość, że inni nie chcą dopuścić go do słońca, nauki i kultury.

Obywatele! Szkodzić i krytykować potrafi każdy złośliwy karzeł, lecz tworzyć i budować przyszłość potrafią tylko wielkie dusze!

D-r. M. CZARNECKI,
poseł na Sejm.

Niepoczytalni.

W Nr. 47 „Życia i Pracy“ jakiś autor „M“ pozwolił sobie na perfidne napaści na jedną z najpoważniejszych w Kraju organizacji społeczno-oświatowych — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Organizacja ta, licząca około 40000 członków, wydająca kilkanaście pism oświatowych i naukowych, posiadająca uniwersytety ludowe, setki kursów naukowych, rozrzuconych po całej Polsce, tysiące członków, prowadzących z zupełnym oddaniem się najrozmaitsze placówki kulturalno-oświatowe i ekonomiczne, stale wyróżniana za swą pracę społeczną przez najwyższe czynniki w Państwie — jest zaciekle zwalczana w najniekulturalniejszy sposób przez pewne aggrupowania antypaństwowe.

Autor, przytaczając zdania, wygłoszone przez Ministra W. R. i O. P. na Zjeździe Delegatów Z.P.N.S.P. w sprawie realizacji szkoły jednolitej, z całym cynizmem miesza słowa p. Ministra z własnymi bredniami i wyciąga najnielogiczniejsze wnioski.

W szatański sposób przekręca fakty, powołując się na pisma o zupełnie innych intencjach, niż je autor chce przedstawić.

Robi całemu nauczycielstwu zarzuty prowadzenia walki z Kościołem i Religją, insymuje mu, że „pozwała się wodzić za nos radykalnym prowodyrom i braciom masonom, pozostającym na usługach obcych agentów“. Te i tym podobne oszczerstwa i niedorzeczności miota autor pod adresem nauczycielstwa i Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Polsce.

W odpowiedzi na te oszczerstwa i napaści zeche Redakcja „Życia i Pracy“ przyjmując do wiadomości co następuje:

Za kłamliwy i obelżywy artykuł autor oraz Redakcja zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej.

Nauczycielstwo związkowe ani Zarząd Główny tegoż Związku z żadną religją nie walczy, tem bardziej z katolicką.

Związek P. N. S. P. nie domagał się nigdy usunięcia religji ze szkół.

Nauczycielstwo związkowe na szereg lat przed wydaniem okólnika M. W. R. i O. P. w sprawie praktyk religijnych w szkołach brało udział w nadzorowaniu dziatwy, odbywającej praktyki religijnej, nie z nakazu, lecz z własnej woli. Nauczycielstwo broni się przed wspomnianym okólnikiem, który zmusza je w dni świąteczne do spełniania obowiązków służbowych i pozbawia przewidzianego dla innych pracowników odpoczynku. Nadto okólnik ten jest częstym powodem do nieporozumień pomiędzy księdzem a nauczycielem, wskutek błędnych interpretacji.

Nauczycielstwo w całej swej masie szczerze demokratyczne walczy o realizację szkoły jednolitej nie z pobudek egoistycznych, jakie autor przypisuje nauczycielstwu, lecz ze względu na idee demokratyczne, których jest wyrazicielem. Utrzymanie bowiem dwóch typów szkół o jednym poziomie, z których jeden jest lepiej, a drugi gorzej wyposażony — jeden dla warstwy najuboższej, która najwięcej potrzebuje opieki, a drugi dla wybranych, którym dom rodzicielski daje już pewne wychowanie — jest wysoce niesprawiedliwe, krzywdzące warstwy najuboższe, więc jako przeżytek powinno jak najprędzej zniknąć z naszego stroju szkolnego.

Gdy chodzi o poziom naukowy nauczycielstwa szkół powszechnych, to stwierdzić należy, że nie jest on niższy od poziomu wielu nauczycieli szkół średnich. Nadto w szkolnictwie powszechnym pracują już setki nauczycieli z wykształceniem wyższym; w każdym razie, nauczycielstwo szkół powszechnych doksztalało się i dalej to czyni, wykształcenie swoje udowodniło egzaminami, czego o nauczycielstwie szkół średnich klas niższych w większości wypadków powiedzieć nie można, gdyż uzyskiwało ono dyplomy przeważnie bez egzaminów i wyższego wykształcenia, na podstawie ilości lat służby i oceny pracy. Są to przeważnie ludzie z wykształceniem średnim, a nawet niższym bez przygotowania pedagogicznego. Złą więc przysługę wyświadcza autor temu nauczycielstwu, poruszając tę kwestję.

Gdy chodzi o sprawy wynagrodzenia i warunków pracy, to stwierdzić należy, że nauczycielstwo szkół powszechnych, pracując w znacznie gorszych warunkach, przy większym wymiarze godzin i równym lub wyższym od swoich wielu kolegów

z niższych klas szkół średnich wykształcenia — jest gorzej wynagradzane. Czyż można się dziwić że żąda sprawiedliwego traktowania tych kwestyj?

Śluszne jest powoływanie się „Życia i Pracy” na konkordat, że zagwarantował on wpływ Kościołowi i Religji na wychowanie dziatwy w szkołach państwowych, lecz zupełnie niesłuszne jest przenoszenie całego ciężaru wychowania religijnego na przeciążone pracą nauczycielstwo. Ci, którzy „bronią” tak bardzo okólnika p. Bartła, sami go nie wykonywują, gdyż np. nie wiele mogliśmy wskazać takich szkół, w których spowiedź i Komunja § v. (nakazana okólnikiem) odbywa się 3 razy w roku.

Zapewne, gdyby i ten ciężar pracy można było włożyć na barki nauczycielstwa, okólnik byłby wykonany.

Zarzut kontaktu Związku z masonerją, polegający na zamieszczeniu w jednym z organów Związku artykuła treści historycznej o masonerji, możnaby, opierając się na tych samych przesłankach logicznych, skierować przeciw Redakcji „Życia i Pracy”, która w szeregu numerów zamieściła cykl opisów pod tytułem „Masonerja”.

Pomawianie Zarządu Głównego o to, że „nie leży się absolutnie z narodowymi przekonaniem nauczycielstwa”, mogło zrodzić się tylko w umyśle człowieka, który zatracił poczucie polskości, gdyż Zarząd Główny Z. P. N. S. P. dał tysiące przykładów swego patryjotyzmu, nie krzyżując wprawdzie „Bóg i Ojczyzna”, lecz realizując te hasła.

Ostatni zaś zarzut, oskarżający Zarząd Główny Związku o pozostawienie na usługach obcych agentów, jest wyrafinowanym oszczerstwem, mogącym paść tylko z łamów „Życia i Pracy”.

Podkowa.

Obchód 10-cia Niepodległości.

W dniu 11 listopada w całym państwie obchodzono uroczyste dziesięcioletnią rocznicę Niepodległości. Czynniki państwowo-twórcze uczyniły wszystko, aby uroczystość wypadła jaknajokazalej.

Do Warszawy ze wszystkich stron podążyły w tym dniu specjalne pociągi, wypełnione przedstawicielami ludności, udającymi się na Obchód. Przejazd koleją i utrzymanie w stolicy zapewnił delegatom bezpłatnie.

Każdy zakątek kraju układał swój własny program obchodu. A więc Łomża upamiętniła Rocznicę zainicjowaniem pomnika dla poległych i Domu Niepodległości; wzmówowała tablicę ku czci Leona Kaliwody; przemianowała: Plac Pocztowy na „Plac Wolności” i ulice — Sadową — na „Leona Kaliwody”, Nowogrodzką — na „Pałk. Moscickiego”, Wiejską — na „Stefana Okrzei” i Krótką — na „Berka Josielewieza”. Przeciwno przemianowaniu ulice protestowały prawicowe ugrupowania Rady

Miejskiej, nie biorąc udziału w uroczystym posiedzeniu, poruszając sprawę w miejscowym organie „Życie i Praca” i zwołując protestacyjne zebrania nie tylko w Łomży lecz i w okolicznych miasteczkach. A więc „Endecja” i „Chadecja” nie zgadzają się ani na budowę Doma Ludowego ani na uczczenie bohaterów narodowych, poległych w walkach o niepodległość.

Ostrołęka cześciła Niepodległość poświęceniem kamienia węglanego pod Dom Pracy Inwalidów, protektorat nad budową którego objął p. Minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski. Dom ten ma powstać drogą składek dobrowolnych, które należy wpłacać do Wydziału Powiatowego w Ostrołęce na konto czekowe P. K. O. 50 066.

Grajewo — budową gmachów szkoły powszechnej i przytulka dla starców, oraz nadaniem nazwy jednej z nowoutworzonych ulic — „Promenady 11 Listopada”.

Dawniej i dziś.

*Ol czasów niepamiętnych Góra rządziła Dołem,
Jeżeli ten się burzył i o ludzkie prawa
Dopominał się w walkach z podniesionem czołem,
Przywracała porządek stryżkiem albo kotem,
Choć historia wołała: zwyciężonym sława!*

*Dziś w warunkach odmiennych, gdy Dół bierze „Górę”,
Zdumiona niespodziewanym tem Góra obrotem,
Dysząc zemstą, za chiński odgraża się murem
I Barankiem ostania wileczą swoją skórę,
Aż historia niezłomnie musi pisać o tem.* P.

Ameryka a Polska.

Stoimy na stanowisku, że żadnemu wyznaniu nie wolno się mieszać do spraw państwowych, ani też żadnemu państwu nie wolno się mieszać do spraw religijnych, byle te nie miały w sobie celu ściśle antypaństwowego. Każde wyznanie winno być uznane przez państwo i dana mu możność swobodnego rozwoju. O ile dane wyznanie odstąpi od swych zasad, samo przez się ulega rozkładowi i upadkowi. Fortytowanie przez to lub owo państwo jednego wyznania pociąga za sobą nieobliczone nieraz straty i prowadzi do walk religijnych z państwem. Wojnę trzydziestoletnią drogą zapłaciły Niemcy upadkiem ekonomicznym państwa za popieranie walki przeciw wyznawcom nauki Lutera.

Popierane przez państwo wyznanie gnuśnieje, liczy na rząd, angażuje się kler dla rządu, lub idzie przeciw niemu, zawsze dla materialnej korzyści i staje się stronnictwem religijnem do politycznych celów. Gdzie jakkolwiek kler rządził, tam nędza panowała, gdzie państwo usunęło kler od spraw politycznych dokonało rozdziału kościoła od państwa — tam następował dobrobyt.

Meksyk zrozumiał to i nie dał się sterytoryzować, Stany Zjednoczone dawno to przeprowadziły, dlatego należą do rzędu państw mlekiem i miodem płynących.

Wyznanie, za które pracuje rząd, nie troszczy się o prawdziwą oświatę, a polega na pseudo oświacie własnej, do celów i korzyści propagatorów wyznania wiodącej. Weźmy uprzemysłowienie Anglii, Szwajcarii, Francji, Niemiec, Szwecji, Ameryki, Danii, Norwegii gdzie Kościół niema nic do rządu, gdzie sprawy wyznaniowe są pozostawione związkom religijnym, a porównajmy z Hiszpanją, Portugalją, dawną Rosją, Polską, to spostrzeżemy różnicę kolosalną na polu ekonomicznym, społecznym, oświatowym, przemysłowym, wynalazków i wogóle bogactwa narodu.

Im więcej wyznań w państwie, tem większa konkurencja w idealizowaniu uczciwości zasad, zniżanie się do sfer najuboższych. Gdy wyznanie ma oparcie o jakiś rząd, czuje się silnem terroryzuje nietylko inne wyznania, ale i niemiłych sobie współwyznawców, nazywa je sektami heretyckimi, wyszukuje nainikczemniejszych środków i sposobów walki, byle je publicznie sponiewierać i ośmieszyć, wszystkie inne wyznania posyła do piekła, jakby Bóg był wykonawcą rozkazów rządzącego, uprzywilejowanego wyznania.

Historja narodów uczy od początku świata, że panujące nad państwem wyznania prowadziły do ich upadku lub skreślenia z karty świata. I w Polsce musiała nastać wolność wyznań i oddzielenie ich od państwa. Tak Kościół Badaczy Pisma św. jak Narodowy, Hódurówcy Marjawici i t. p. winni i muszą mieć wolność i swobodę rozwoju, a wtedy dopiero może być mowa o oczyszczeniu wyznań od naleciałości.

Jeżeli Mahometanom wolno w Polsce budować meczety dla czego, nie miałyby być wolno innym wyznaniom, budować własne świątynie. Polska na wojnie trzydziestoletniej tylko przez tolerancję wyznaniową zyskała i doszła do rozwoju, z wyznaniem przybyły do Polski sztuka drukarska, różny przemysł, wynalazki i t. p. i wtedy Polska była państwem kwitnącem. Skoro Jezuita zyskali dla Rzymu supremację wyznaniową Polska zaczęła chylić się ku upadkowi, aż wreszcie z winy sklerikalizowania szlachty upadła. Tylko Polska tolerancyjna ludowa istnieć może i będzie, inaczej połkną ją szczerzące na nas zęby — narody.

Wyznanie jest walką o życie ducha, państwo walką o życie ciała, a te dwa pojęcia żyją z sobą jak pies z kotem. Oto posłuchajmy co pisze polak z Ameryki p. Jan Lenart w artykule: „Program Smitha w Ameryce błogosławiony, w Polsce wyklinany.“

„Przysyłam wam program Ala Smitha, kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, program drukowany w 10 milionach egzemplarzy Zainteresuje was zapewne głównie to, co pisze Ala Smith o prawach wyznaniowych, kościelnych, zwazywszy, że Smith jest kandydatem rzymsko-katolickim, popieranym z niesłychaną gorliwością przez biskupów i cały kler rzymsko-katolicki, tak, że przeciwnicy nazwali go żartobliwie „synem papieża.“

„Otóż Ala Smith stwierdza w swoim programie że główną siłą, która doprowadziła Stany Zjednoczone do teraźniejszego rozkwitu i potęgi, była wolność religijna. Konstytucja amerykańska od samego począt-

ku i aż dotychczas przestrzega jak najzupełniejszego rozdziału kościoła od państwa. Nie wolno żadnemu kościołowi mieszać się do spraw państwowych, a nawzajem państwo gwarantuje każdemu wyznaniu czyli każdej religii zupełną swobodę wyznania i szerzenia, swoich wierzeń. Żadna religja nie jest ani popierana, ani zabraniana przez rząd amerykański. To tez najróżniejszych odmian wiar chrześcijańskich jest w Ameryce przeszło 150, a prócz tego wszystkie inne wiary, jak żydowska, mahometańska, buddyjska i t. d. mają w Ameryce swoje kościoły, swoich kapłanów i wyznawców Wolno również każdemu obywatelowi nie uznawać żadnej religji ani żadnego bóstwa. Państwo żąda od obywatela aby się kształcił, kończył szkoły, płacił podatki i przestrzegał obowiązujących praw, ale wierzyć może każdy obywatel, jak i w co mu się podoba i nikomu nie wolno przeszkadzać ani zabraniać żadnej wiary czy niewiary. — Ala Smith oświadcza, że sam jest rzymsko-katol., ale tak samo jak teraźniejszy prezydent Coolidge i wszyscy poprzedni prezydenci, choć nie byli katolikami, gwarantowali katolikom zupełną wolność i swobodę wyznania religijnego, tak samo i on Smith w razie wyboru na prezydenta gwarantuje najzupełniejszą wolność i swobodę niekatolikom. Rozdział spraw państwowych od spraw kościelnych musi być w Ameryce niezmiennie raz na zawsze utrzymany, albowiem ten rozdział daje Ameryce siłę i bogactwo. Gdzie kościół rządził, albo wtrącał się do spraw państwowych, tam następował niechybny upadek państwa.“

Taki to program głosi rzymsko-katolicki kandydat na prezydenta, Ala Smith. — Z takim dogmatem kandydata w Ameryce popierają rzymscy kardynałowie, biskupi i księża. Z tego mogą chłopci w Polsce poznać że hasło rozdziału kościoła od państwa nie jest wcale przeciwne wierze katolickiej, ani nie zagraża upadkiem kościołowi. Jeżeli pomimo to księża w Polsce tak zawzięcie się bronią przed oddzieleniem spraw kościelnych od spraw państwowych, to nie z troskliwości o religję, tylko z chęci panowania. Wolą aby państwo napedzało im owieczki do strzyżenia, zamiast sami pracą własną mieliby je sprowadzać. Ale to wyręczanie się rządem nie wychodzi na dobro ani kościołowi, ani państwu. Dlatego Polska powinna wziąć wzór z Ameryki i przeprowadzić czem rychlej oddzielenie spraw państwowych od spraw kościelnych, jak jest w Ameryce.

Wyzwolony.

D-r. D. Piątnicki
przeprowadził się z Pl. Kościuszki 10
na ul. Rządową 17.

Przyjmuje: od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej p.p.

Choroby wewnętrzne, skórne i dzieci.

LAMP A KWARCOWA.



Cieniom Peowiaków.

I.
Cześć Wam Cienie peowiacze —

Chrobrej Łomży wie nie syny —

Po Was macierz stara płacze,

Przybierając grób w wawrzynie! —

Rok dziesiąty wartko płynie,

Gdyście legli w boju wrzawy:

W szańcach Lwowa, czy Warszawy,

Lub też w bratniej Ukrainie. .

W chłodzie, głodzie, niewygodzie,

Bez naboju i koszuli,

W zaspach śniegu, po pas w wodzie —

Dziś was ziemia polska tuli...

I rząd mógł ponad łanem

Piotun kryje dziś wyniośle,

A nad zapadłym kurhanem

Wicher łka jeno żałośnie...

Płyną lata — żyje sława —

Żeście Polsce życie dali,

Za Jej wolność, całość, prawa —

Krew młodzieńczą swą przelali.

II.

Czy słyszycie?... Huczą dzwony,

Grzmiały rozgłośnie polskie działa!...

Już kazamat mur zburzony —

Lechja stara zmartwychwstała!

Gdzie jesteś, o Kaliwodo,

Co Cię kula w pierś ubodła,

Dajesz życie za kraj młode,

Wiernie broniąc swego godła!

Na Łukiszkach, krwią zbroczony,

Legł peowiak z rąk oprawcy,

Cny Galiński — Starzą zwany —

Z rąk najeźdźcy — wykonawcy.

A do grobu wchodził śmiało,

Jak komendant — tak przystało,

By na własnym być pogrzebie...

— Wolna Polsko, to dla Ciebie! —

III.

Śpijcie więc republikanie

Na odwiecznym polskim łanie,

Choć Wam przemoc życie starła,

Ale Polska nie umarła! —

W błękit chwały swoje dzieci,

Dziś otula, odrodzona,

I mogiłe szare kwiecie

Przypina do swego łona.

Znowu siadła w Ludów Radzie,

Po wiekowym krwawym znoju,

W gęśl uderza w tej biesiadzie

Akordem pracy — pokoju!

* * *

Już się płoni jasna zorza,

Lud napływa z różnych stron —

Poprzez knieje, góry, morza

Grzmi wiecowy słowian dzwon! —

Młodzież akademicka a życie polityczne.

Błędnem jest mniemanie, iż zainteresowanie się młodzieży akademickiej tą gałęzią nauk społecznych jaką stanowi polityka, a którą już Arystokles uważał za podstawową naukę polityczną, — odznacza się pewną intensywnością.

Apatja jaka ogarnęła inteligencję w oddaniu się sprawie politycznej z dwóch punktów widzenia tak naukowego jak praktycznego znajduje swoje rzeczywiste odbicie i w licznych szeregach polskiej młodzieży akademickiej. Lecz jeśli gdziekolwiek obojętność taka znajduje swoje usprawiedliwienie — to zaiste dziwną się jednak wydaje u tych, którzy staną jutro na czele państwa lub społeczeństwa, będą jego promotorami, a od posunięć których zależeć będą w znacznym stopniu losy przyszłe Polski.

Wprawdzie na wszystkich wyższych uczelniach istnieją związki o różnolitem zabarwieniu politycznym, lecz stosunek ilości członków do ilości studujących jest niemal znikomy. Mimo tak zastraszającego zaniku myśli politycznej u akademików w ogólności, największe jednak zainteresowanie okazują studenci Uniw. Warsz. co znajduje znow swoje uzasadnienie w jego właściwości przedmiotowej oraz miejscowej.

Same zaś organizacje polityczne na terenie akademickim są tylko drugim wydaniem, szczegółowo oddaniem, związków politycznych całego społeczeństwa. Mamy tu bowiem kopje organizacji ściągnięte do mniejszych rozmiarów, poczynając od najreakcyjniejszych poprzez umiarkowane do najbardziej radykalnych. Scharakteryzuję więc pobieżnie tylko najsilniejsze, a i to już umożliwi przedstawienie sobie rzeczywistego obrazu stosunków. Do takich przedewszystkiem, licząc od strony prawej należą „Wszechpolacy“.

Program ich odpowiada mniej więcej programowi endecji z silniejszym może jeszcze podkreśleniem nacjonalizmu. Bożyszczem ich — Dmowski. Potrafią na wiecu chóralnie raz po raz z całych piersi krzyknąć 15 (piętnaście) razy „niech żyje Dmowski“. Sic! Rekrutują się przeważnie z synów ziemiaństwa, choć niemało jest i synów inteligencji, których pociąga widocznie towarzystwo korporanckich głów. Przyznać jednak należy, że mają dobry aparat techniczny. W ciągu niespełna dwóch - trzech godzin potrafią ściągnąć kilkudziesięciu ludzi, przeważnie studentów pierwszorocznych, którzy pod przewodnictwem prowodyrów są używani do rozbijania wieców i do wznoszenia mniej lub więcej pozbawionych treści okrzyków.

Słabszym znacznie od pierwszych pod względem organizacyjnym jest Zw. Pol. Młodz. Demokratycznej. Program ich odpowiada programowi Bloku Bezpartyjnego. Są pełni pietyzmu dla osoby Marszałka Piłsudskiego Cieszą się sympatją u tych, których pojęcia jeszcze się zupełnie nie skryształizowały i którzy nie wiedzą w którą stronę należy iść stroną na prawo czy lewo.

W kolejnym porządku za drugimi idzie Zw. Niezależ. Mł. Socjal. (Z. N. M. S.) programem odpowiadają Pol.

Listopad 1928 r.

Wernyhora.



Par. Socjal. Mają kilku wybitnych członków, którzy prowadzą całą organizację. Od czasu rozłamu w P. P. S. zajmuje stanowisko wychekujące.

Pewnemi różnicami programowemi różni się nieco od Z. N. M. S. dwie pozostałe organizacje, które wymagają charakterystyki, — to Org. Młodz. Socjal. (O. M. S.) i Zw. Niezal. Młodz. Socjal. „Życie“. Obie one wraz z Zw. Młodz. Chłopskiej występują razem popierając wszelkie akcje ekonomiczne wychodzące z łona „Życia“ a które w najogólniejszych zarysach zmierzają do poprawy bytu ogółu niezamożnej młodzieży akademickiej udostępnienie wszystkim studjów na wyższych uczelniach czego nie może obecnie dopiąć znaczny procent synów robotników i chłopów oraz inteligencji pracującej ze względu na ciężkie warunki bytu, wysokie czesne oraz opłaty egzaminacyjne.

Wszystkie wyżej wymienione organizacje są niejako słóncami wokół których krąży znaczna ilość mniejszych lub większych satelitów, a których nie charakteryzuję ze względu na ich nikłą rolę w życiu akademickim.

Jeśli chodzi o Łomżę, której młodzież na wyższych uczelniach przedstawia dość licznie — to zainteresowanie się jej sprawami natury politycznej jest małe. Ogólnie przeważają jednak tendecje czysto demokratyczne. Jeśli chodzi zaś o przynależność do poszczególnych związków — to najwięcej stosunkowo wstępuje do Zw. Niezal. Młodz. Socjal. „Życie“. Jest to odsetek dość poważny do ilości wszystkich wstępujących do poszczególnych związków, mały zaś do wszystkich łomżynianek i łomżyniaków studjujących w Warszawie.

Warszawa, dn. 5/XI.-28 r.

H. CIEŚLUK.

Z GUBIONO dowód osobisty wydany przez gminę Drzewce pow. Kolskiego woj. Łódzkiego na imię Józefa Komudzińskiego. 1

Ciekawe dokumenty.

Wykaz imienny powstańców z 1863 roku.

(Dalszy ciąg).

Kosakowski Teofil, Kalesza Roman (ranny), Kosakowski Jan, Kołakowski Aleksander, Kosakowski Józef, Kosakowski Antoni, Kosakowski Franciszek, Kołakowski Wojciech, Krajewski Wiktor z gminy Kosaki wsi Gosie-Duże, Sanie-Dąb, Kosaki-Borawe, Cwikły-Dąb i Łąbnica-Krusza — byli w partji Grzymały i Wawra; Kalesza Stanisław ze wsi Łady-Borowe, Kalinowski Wojciech ze wsi Milewo, Kotowski Jan ze wsi Wybrany, Kotowski Stanisław ze wsi Wybrany, Kobrzeniecki Juljan ze wsi Koty — wszyscy z gm. Puchały — byli w partji Wawra i Grzymały; Kosakowski Feliks ze wsi Franki, Kosakowski Jan ze wsi Menżenin, Kotowski Michał ze wsi Wybrany gm. Kossaki — byli w partji Wawra; Kłosek Ludwik z Ożar gm. Chlebotki był

Z Sejmu.

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów wniósł projekt o zatrzymanie wzrostu komornego dla małych mieszkań.

* * *

Klub Bezpartyjny Współpracy z rządem, nie mogąc wewnątrz uzgodnić swego stanowiska w sprawie zmiany Konstytucji zgłosił wniosek, żeby Sejm wyłonił Komisję, która by przygotowała rewizję Konstytucji. Nasze stanowisko zostało już parokrotnie sprecyzowane; nie godzimy się na żadne pogorszenie prawa wyborczego i na żadne pomniejszenie praw ludu pracującego miast i wsi. Zgodzimy się na powiększenie władzy Prezydenta, ale domagamy się skasowania Senatu, jako zupełnie niepotrzebnego. Domagamy się zniesienia Konkordatu i uniezależnienia szkolnictwa od wpływów i rządów kleru.

* * *

Z P. P. S. domaga się we wniosku nagłym zaprzestania konfiskat pism za zwykłą krytykę rządu, bo krytyka taka jest obowiązkiem obywateli.

Domagamy się też usunięcia komisarzy rządowych i przeprowadzenia wyborów na podstawie powszechnego głosowania do gmin wiejskich i miejskich w całej Małopolsce i tam gdzie rady miejskie i gminne zostały rozwiązane.

Domagamy się, by rząd zaprowadził ubezpieczenie na starość, aby ludzie pracy nie potrzebowali na starość wyciągać ręki pod kościółem.

* * *

Rozpoczęta debata budżetowa wykazała, że rząd znacznie przekroczył w wydatkach sumy uchwalone przez Sejm. Według obowiązującej Konstytucji w razie przekroczenia sum budżetowych rząd obowiązany jest wnieść dodatkowy preliminarz o dodatkowe kredyty. Rząd tego nie uczynił.

* * *

w partji Wawra i siedział w więzieniu; Krzewski Dominik z Zambrzyć gm. Chlebotki — był w partji Skarzyńskiego; Kosakowski Teofil ze wsi Kosaki-Nowe gm. Puchały — był w partji Szaniawskiego; Kamienowski Władysław ze wsi Zambrzyce-Nowe, Konopkowie Norbert, Witold i Ksawery ze wsi Konopki, Kolinowski Antoni ze wsi Konopki-Klimki, Konopka Mateusz ze wsi, Strenkowa-Góra (przebywał w więzieniu), Kalitowiec Andrzej ze wsi Strenkowa Góra, Konopka Albin ze wsi Torgonie, Krzewski Konstanty ze wsi Krzewo-Stare, Konopka Stanisław ze wsi Konopki — wszyscy z gm. Chlebotki — byli w partji Szaniawskiego i Skarzyńskiego; Królik Leon, Królik Stanisław, Kobrzeniecki Juljan, Kraszewski Michał, Kalesza Franciszek i Kuczyński Wojciech z Zambrowa — byli w partji Grzymały, Kalinowski Józef, Klewicki Wojciech, Kosiorek Jan, Kosiorek Ludwik, Kamienowski Stanisław, Kosiorek Jan, Krasnowski Walenty, Krajewski Stanisław, Kapelewski Andrzej, Karwowski Antoni z Wizny

Sejm uchwalił, aby rząd wpłacił 100 milionów zł. do Banku Rolnego na kredyty krótkoterminowe dla drobnych rolników. Rząd tego nie uczynił.

* * *

Z powodu nieszanowania Konstytucji, niewykonania uchwał Sejmu, ciągłych konfiskat, które potem w większości zostają przez Sądy uchylane, zawieszanie samorządów gminnych i miejskich i t. p. P. P. S., Wyzwolenie i Stronictwo Chłopskie zapowiedziało swe opozycyjne stanowisko wobec rządu.

* * *

Posel Marek w przemówieniu swem imieniem P. P. S. w słowach spokojnych i przyzwoitych zaprotestował przeciwko znanemu wywiadowi marszałka Piłsudskiego i podkreślił, że nazywanie całego Sejmu „ładacznicą“ przynosi szkodę Polsce i wewnątrz i zewnątrz państwa. Jeżeli według przekonania obecnego rządu Sejm jest niepotrzebny, to po co zarządzono wybory i wydano tyle pieniędzy, a jeżeli jest potrzebny, to należy go szanować jako przedstawicielstwo narodu.

Posel Sławek, przywódca B. B. nazwał tę spokojną krytykę „bezczelnem łajdactwem“. Powstała awantura.

W dalszych przemówieniach przedstawiciele lewicy chłopskiej zsolidaryzowali się z krytyką posła Marka.

* * *

Ukraińcy skarżą się, że są wyjęci z pod prawa, że aresztowania i rewizje odbywają się wśród nich ciągle i bez istotnej przyczyny, że szkoły ich i stowarzyszenia są zamykane; oświadczają, że dążeniem ich jest utworzenie niepodległej Ukrainy z ziem zamieszkałych przez większość ukraińską.

* * *

Godne ubolewania wypadki we Lwowie, podczas których nacjonaliści ukraińscy uszkodzili pomnik obrońców Lwowa, a nacjonaliści polscy zdemolowali szereg

stowarzyszeń ukraińskich, przyczem kilku ludzi zostało zabitych, a kilkunastu rannych, — wywołały w Sejmie szereg burzliwych scen. Rząd twierdzi, że wszystkiemu winni Ukraińcy, a oni twierdzą, że to była prowokacja.

* * *

Przedstawiciele Żydów stwierdzają, że się ich nie tylko nie dopuszcza się do pracy w urzędach i fabrykach, ale odbiera im się stopniowo i placówki handlowe.

* * *

Został zgłoszony wniosek o natychmiastowe wtrzymanie egzekucji podatku dochodowego wymierzonego rolnikom, posiadającym niżej 15 ha. ziemi i wydanie zarządzenia o umorzenie podatku dochodowego z drobnych rolników, posiadających do 15 ha. ziemi.

M. C.

Z życia młodzieży robotniczej.

Młodzieży robotniczej w Łomży, hołdującej zasadom postępu i radykalizmowi społecznemu, przez długie kilka lat dawał się dotkliwie odczuć brak organizacji o socjalistycznej platformie ideowej.

Pokolenia najmłodsze, pchane potrzebą życia zbiorowego, idą do licznych towarzystw, pozostających pod protektoratem wrogów świata pracy, by powoli zatracać poczucie swej odrębności klasowej.

Stąd w miejscowym ruchu socjalistycznym powstała luka, której wypełnienie stało się nakazem dnia.

I oto w październiku r. b. mała garstka ludzi ożywiona ideałami wyzwoleniczymi mas proletariackich tworzy Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Ufna w moc swych szczytnych haseł rozwija gorączkową działalność na polu samokształcenia. Referaty wygłaszane bądź to przez własnych członków, bądź przyjezdnych prelegentów ściągają coraz liczniejsze

— powrócili z partji; Kaleszczyk Józef, Królikowski Stanisław, Kać Józef, Kać Jan ze wsi Zankiewo, Smolarze i Bożejewo gm. Bożejewo — byli w partji; Kaminski Jgnacy, Kowalewski Walenty ze wsi Kapiski, Kalaszewski Władysław ze wsi Gietczyń, Kalaszewski Teofil ze wsi Siemień i Konopka Ludwik ze wsi Łomża - Stara — powrócili z partji; Kowalewski Wiktor z Jeziorka, Kalikowski Jakób z Rządkowa, Kowalewski Wiktor z Janeczewa, Komorowski Juljan z Kosak, Kownacki Aleksander z Wyrzyk gminy Drozdowo — powrócili z partji; Krajewski Marcin z Krajewa gm. Szumowo i Kwiatkowski Andrzej z Penehratki gm. Szumowo — powrócili z partji Mystkowskiego; Kowalezyk Szymon z Srebrnej, Kać Aleksander z Szumowa — byli w partji Frycza i Dąbkowskiego; Kowalezyk Jan z Rząsnika, gm. Lubotyń — był w partji Dąbkowskiego; Kosiński Stefan z Rząsnika gm. Lubotyń był w partji Jasińskiego; Kocharński Franciszek z Osóbnego gm. Szumowo — był w partji Wawra; Kobyliński Paweł

z Czortorji gm. Miastkowo — był w partji Mystkowskiego i Wawra; Kozłowski Jan z Śniadowa — siedział w więzieniu, Korytkowski Wojciech z Sambor gm. Bożejewo — podfny nadzór; Kotowski Ksawery z Falk gm. Kosaki, Konopka Stanisław z Starej Łomży, Kalinowski Walenty z Konarzyc, Kalinowski Józef z Nowogroda, Kalinowski Walenty z Wierzbowa, Kraezek Antoni z Rybaków gm. Miastkowo — policyjny nadzór za uczestnictwo w partji; Kraszewski Wiktor z Chlebotki gm. Miastkowo — pomagał do powieszenia Filipkowskiego; Kaleszczyk Kasper ze wsi Podgórze — skazany na aresztanekie roty; Karczewski Adolf z Labotyńia — zesłany na Sibir, Krajewski Wojciech z Srebrnej, Kapelewski Franciszek z Wizny, Kotowski Piotr ze wsi Koty, Kalinowski Ignacy z Pniewa, Kędziński Stanisław z Pniewa, Krajewski Franciszek ze wsi Koty, Krajewski Juljan z Krajewa-Lentowa gm. Zambrów — zesłani na Sybir.

D. c. n.

zastępy młodzieży. Dziś organizacja skupia 48 ludzi. Ten rozrost liczebny narzucił konieczność podjęcia prac związanych z całokształtem działalności T. U. R. Uruchomiono czytelną zaopatrzoną w pisma codzienne i periodyczne oraz niewielką narazie biblioteczkę. Postarano się o przyjemnienie pobytu członków we własnym dwupokojowym lokalu przez urządzenie gier jak ping-pong, szachy i inne. W stadium organizacji jest sekcja sportowa i dramatyczna.

Brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie zasadniczych założeń pracy T. U. R. nakreśliśmy zatem tylko jej syntetyczny zarys.

Dążymy — drogą współpracy — do budowy trwałego, bo na naukowych zasadach opartego światopoglądu u każdego z członków organizacji. Pragniemy rozwinąć w nim jego istotne wartości moralne, pragniemy wreszcie dać mu zdrowie cielesne. W żelazną noc ducha w zatęchłą atmosferę sobkostwa rzucamy jasny snop światła.

Turowiec.

Z życia szkolnego.

Przy Seminarjum nauczycielskiem żeńskim w Łomży uformował się komitet rodzicielski w składzie następującym: p. p. Anna Bernhardtowa, Józef Brzozowski, Dołbniakowa, Józef Hryniewiecki, Piotr Jankowski, Antoni Kazłowski, Konstanty Piotrowski, Jan Rogiński, Jan Skibicki i Włodzimierz Wiszniewski.

Komitet wybrał z pośród siebie prezesa p. A. Kazłowskiego, na sekretarza p. J. Hryniewieckiego. Na zebraniach Komitetu w dniach 5 i 17 listopada poruszono szereg ważnych spraw: kolonji letnich dla uczenic, kuracji w Zakopanem w Sanatorjum „Odrodzenie“ za zniżoną opłatą po 5 zł. dziennie, nabycia lampy kwarcowej. Uchwalono wezwać rodziców do współdziałania z władzami Seminarjum w ścisłym przestrzeganiu przez uczennice regulaminu szkolnego: w zakazywaniu późnych spacerów, uczęszczania na niedozwolone zebrania, na niezaaprobowane przez Ministerstwo Oświaty filmy. W tej ostatniej, nader ważnej kwestji zapobiegania demoralizacji, szerzonej przez wystawione w kinach tęczostokroć niemoralne obrazy, uchwalono zwrócić się do p. Starosty w Łomży z petycją o zarządzenie: 1., by właściciele kin przestrzegali bezwzględnie zakazu sprzedawania młodzieży szkolnej biletów wejścia na pokazy filmowe, niezakwalifikowane przez Min. W. R. i O. P. i 2., aby nie zamieszczali na ścianach zewnętrznych budynków, w których mieszczą się kinematografy, reprodukcji reklamowych filmów, wykraczających przeciwko zasadom moralności.

ZGUBIONO patent na sprzedaż mięsa, wydany przez Urząd Skarbowy w Łomży na imię Judes Nowodworowicz.

Dlaczego nie świętowali?

Wszyscy uczestnicy obchodu dziesięciolecia Niepodległości byli zdziwieni, że seminarjum duchowne na placu Sienkiewicza, gdzie się odbywały uroczystości jubileuszowe, nie udekorowało ani jednego okna, ani jednego balkonu i nie wywiesiło ani jednej flagi państwowej. Tak samo nie był udekorowany i pałac biskupi.

Zjawisko to nie jest rzeczą przypadku. Dusza kleru jest tak daleką miłości ojczyzny, że nawet wśród młodych seminarzystów nie znalazł się żaden, któryby się upomniał o uczczenie Niepodległości Polski. Gdyby to była galówka cara lub kajzera, to napewno znalazłyby się i flagi i transparenty i bogata iluminacja,

Polska dała zbyt wiele duchowieństwu, dała szkodliwy dla narodu konkordat, dała dobre uposażenie, zapewniła wpływ dominujący w szkole, a więc nic dziwnego że kler traktuje Polskę, jako swą niewolnicę.

Obserwator.

Zgrzyt na akademji.

Komitet Obchodu rocznicy Dziesięciolecia Niepodległości, składający się w większości z jawnych i utajonych endeków, zaprosił swego człowieka, posła prof. Bogdana Winiarskiego, jako prolegienta na uroczystą akademję.

Pan W., zamiast w dniu takim podnieść ducha narodu, wykazać i podkreślić dokonane wysiłki przy budowie Państwa, zaczął swój referat od podkreślenia, że jesteśmy rozdwojeni i krótko wspomniawszy o dążeniach do Niepodległości Polskiej Partji Socjalistycznej i Piłsudskiego, długo rozwodził się nad zasługami endeków i Komitetu Narodowego w Paryżu.

Pan W. zapomniał zupełnie, że Dmowski i cały obóz endecki już w roku 1905 dążenie do Niepodległości traktowali jako mrzonkę, zapomniał, że Dmowski ofiarował się carskim ministrom w r. 1905 uspokoić robotników za ochłap autonomji.

Wykorzystanie akademji dla celów endeckich jest nauką, że endekom trzeba zawsze patrzeć na ręce!

M.

Skutki wychowania.

Kilku wyrostków, wychowanków ulicy, mianowicie: Stanisław Kozłowski, Jan Radomski i Józef Trepanowski, wszyscy zamieszkali w Łomży, obrało sobie zawód — rabowanie torebek damskich. Torebki wrywano paniom z rąk w biały dzień w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Zanim przerażona właścicielka ochłonęła z pierwszego wrażenia, rabusie ratowali się ucieczką, rozbiegając się w różne strony. Po kilku wypadkach policja wpadła na trop złodziejasków i zaopiekowała się nimi, zamykając amatorów damskich torebek pod klucz. Podobno jeden z nich, badany co się stało z zawartością torebek, ze łzami w oczach oświadczył, że tylko w jednym woreczku znalaziono kilka złotych. A więc słuszny żal do pań, że nie noszą większej gotówki.

Dla dzieci polskich w Niemczech.

Kilkaset tysięcy dzieci polskich w Niemczech, przeżywa obecnie ucisk germanizacyjny, jeszcze twardszy niż przed wojną.

Teror gospodarczy i polityczny względem Polaków w Niemczech, oraz nienawistna Polsce polityka niemieckich władz szkolnych, nie dopuszczają do organizowania szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Kilkanaście prywatnych szkół polskich w Niemczech, utrzymywanych przez wynękaną społeczność polską jest kroplą w morzu.

Dzieci naszych rodaków w Niemczech, germanizowane zgodnie z tradycjami Wrześni w sposób bezwzględny przez szkołę i społeczeństwo niemieckie, coraz bardziej tracą łączność duchową z Macierzą, stając się podatnym materiałem dla okrutnego procesu germanizacji.

My, społeczeństwo polskie, świętujące dziś i radujące się 10-leciem Niepodległości Państwa Polskiego, nie możemy zapomnieć ani na chwilę o nieszczęśliwych dzieckach polskich, z tęsknotą wyciągających swe rączki poprzez kordon, do Matki-Ojczyzny.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, tak drogie każdemu Polakowi, a szczególnie dźwiatwie polskiej. Kiedy na choince zabłysną zapalone świece i zabrzmi kolenda, a domownicy obdarzają się podarunkami i przy opłatku życzą sobie lepszej doli — któż może oprzeć się wzruszeniu. A któż opisze uciechę dźwiatwy jej serdeczne emocje.

Jakżeż przykro pomyśleć teraz o losie dźwiatwy polskiej w Niemczech. Ktoż ją obdaruje, gnębioną przez Prusaka, morzoną nieraz przez głód. Ktoż jej w sposób ciepły i serdeczny przypomni o Ojczyźnie.

Przedewszystkiem nasza dźwiatwa szkolna i społeczeństwo, którego pierwszym obowiązkiem jest podnieść na duchu naszych rodaków za kordonem, który duszy polskiej rozdrzeć chyba nie potrafi.

W smutną wigilję Bożego Narodzenia, jaką dźwiatwie polskie w Niemczech obchodzić będą promień radości i odrobinę szczęścia wniesić im powinny podarki gwiazdkowe z Polski, które im wysłać musimy, gdyż tego wymaga nie tylko poczucie przynależności do jednej rodziny polskiej, ale i właściwie pojęty interes państwowy.

Prosimy zatem o łaskawe zainicjowanie zbioru podarków gwiazdkowych wśród społeczeństwa, dźwiatwy szkolnej, organizacji społecznych i t. p. Uważamy, że największy plon da akcja zbiorkowa prowadzona przez dźwiatwę szkolną, gdyż ich prośbie napewno rodzice polscy nie odmówią.

Prosimy o gromadzenie książek treści rozrywkowej naukowej i historycznej, kajetów i bruljonów, w których na pierwszej stronie dźwiatwa nasza powinna złożyć dziecku polskiemu w Niemczech życzenia świąteczne, oraz zadeptykować mu jednocześnie jakiś wierszyk treści patriotycznej, odzieży, bielizny, obuwia, szali, swetrów, (niezniszczonych) zabawek, oraz wszelkich przedmiotów, nadających się na podarki gwiazdkowe.

Przedmioty te, ujęte w wykazy, zapakowane w skrzynie, prosimy wysłać do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie Nowy Świat № 21.

O ilości wysyłanych podarków, prosimy jednocześnie zawiadomić nasz Obwód Z. O. K. Z. dla celów ewidencji kontrolnej.

L. Ślusarczyk
kierownik Obwodu.

C. Galasiewicz
prezes Zarządu Obwodu.

W obronie republiki i demokracji.

Na terenie Sejmu i Senatu powstało bardzo doniosłe wydarzenie. Przewstawiciele trzech ugrupowań politycznych: P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie, pod wpływem rosnącego z każdym dniem niebezpieczeństwa dla demokracji ze strony prądów reakcyjnych i faszyzujących, powzięły jednomyślnie następującą uchwałę:

Zebrani w dniu 14 Listopada przedstawiciele Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Kłuba Parlamentarnego P. S. L. „Wyzwolenie“ i Kłuba Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego postanawiają powołać do życia Stałą wspólną Komisję porozumiewawczą dla obrony republiki i demokracji. Zadaniem Komisji będzie zapewnić współdziałanie stronnictw wymienionych we wszystkich sprawach, dotyczących utrwalenia i obrony ustroju republikańskiego, demokracji, parlamentarizmu i wolności w zakresie uprawnień i działalności Sejmu oraz Senatu Rzeczypospolitej.

We wszystkich innych dziedzinach stronnictwa wymienione zachowują zupełną swobodę taktyki, dążąc jednakże z reguły w każdym wypadku poszczególnym do uzgodnienia poglądu i postępowania.

Uwagze społeczeństwa.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że istniejące już od czterech lat Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji w Polsce (Warszawa, Plac Żelaznej-Bramy 6 m. 11. Tel. 253-58) z dniem 1-go listopada r. b. rozszerzyło zakres swej działalności, a mianowicie kompetencji jego podlega obecnie pisanie próśb i podań do urzędów, władz i sądów pod kierownictwem dyplomowanych pracowników, gwarantujących solidne wykonanie wszelkich zleceń.

Pozatem biuro załatwia wszelką korespondencję handlową we wszystkich językach europejskich, oraz przepisywanie na maszynie.

Biuro przychodzi również a pomocą społeczeństwu na prowincji, przyjmując wszelkiego rodzaju sprawy do załatwienia w Warszawie.

Opłaty minimalne za poszczególne zlecenia umożliwiają zaoszczędzenie kosztów przyjazdu do Warszawy.

Mieszkańcy prowincji mogą z całym zaufaniem odnieść się do biura, popierając tem samem placówkę akademicką.

Ze Związku Osadników.

Dnia 25 listopada r. b. odbyło się w Domu Ludowym w Łomży Zebranie Organizacyjne Powiatowego Oddziału Związku Osadników, na które przybyło 101 osadników. Zebraniu przewodniczył p. Józef Stolnicki.

Do Zarządu powołano: na prezesa p. Władysława Mackiewicza i członków p. Feliksa Parasiaka, p. Józefa Stolnickiego i p. Władysława Bieniaka; do Komisji Rewizyjnej: p. Antoniego Kocielskiego, p. Jana Bielawskiego, p. Feliksa Mocarskiego i 3-ch zastępców.

Celem Związku jest współdziałanie z właściwymi władzami przy przeprowadzaniu samej akcji osadniczej i spraw z nią związanych w imieniu osadników, oraz organizacja, reprezentacja, obrona interesów i spraw zrzeszonych, jak również rozbudzanie i podtrzymywanie u nich poczucia praw i obowiązków obywateli polskich, godności osobistej i solidarności, wreszcie gotowość stanięcia z bronią w rękę w obronie granic Rzeczypospolitej.

Zebranie, ze względu na ciężkie położenie osadników, w jakie są postawieni, i mając na uwadze ważność sprawy osadniczej dla samego Państwa, jednogłośnie uchwaliło polecić nowowybranemu Zarządowi:

1) Niezwłocznie wystąpić z żądaniem o natychmiastowe wypłacenie z Banku Rolnego w Warszawie osadnikom powstających i nowopowstałych osiedli przewidzianych ustawą pożyczek — do 2500 zł; podania osadników w tej sprawie, do 8-miu miesięcy i więcej, leżą w Okręgowym Urzędzie Ziemijskim w Białymstoku bez załatwienia.

2) Poczynić starania o wstrzymanie przez Nadleśnictwo Łomża egzekucji za pobrane na kredyt, przez osadników z lasów państwowych drewno na zabudowania — aż do czasu wypłacenia przez Bank Rolny pożyczek, gdyż inaczej powstające i nowopostałe osiedla osadników, dotkniętych w tym roku klęską nieurodzaju, że nawet własnego zboża na chleb nie mają, będą zrujnowane doszczętnie i wszelkie zabiegi i praca pójdą na marne. Powyższa należność winna być rozłożona na długoterminowe raty ze względu na to, że drobne gospodarstwo rolne, zwłaszcza nowopowstałe, potrzebując ciągłych nakładów pieniężnych, nie daje tyle dochodu, ażeby w ciągu paru miesięcy od czasu pobrania drewna na budowę, jak tego wymagają Urzędy M. R. i D. P., mógł tę należność uiścić, tembardziej, że osadnicy otrzymali ziemię przeważnie zapuszczoną, która wymaga conajmniej 5-cio letniej pracy, ażeby doprowadzić ją do kultury.

3) Opracować i przedłożyć w przyspieszonym tempie Ogólnemu Zebraniu: a) szczegółowe sprawozdanie co do udzielonych osadnikom przez Bank Rolny pożyczek i poczynionych kroków względem wstrzymania egzekucji za pobrane na kredyt przez osadników drewno na zabudowania, i b) wniosek w sprawie formalnego przekazania osadnikom na własność posiadanych przez nich parcell.

4) Przystąpić niezwłocznie do Federacji (Związek Związków); w tym celu nawiązać kontakt z miejscowym Kołem Oficerów Rozerwy.

Z życia Żydów w Łomży.

Zarząd Towarzystwa opieki nad sierotami „Haszgochat-Josojmim“ celem uczczenia epokowej daty 10-letnia wskrzeszenia Państwa Polskiego urządził uroczystą akademję dla sierot żydowskich. Przy zastawionych stołach zebrał się we własnym gmachu człokowie Zarządu oraz sieroty; po odśpiewaniu polskiego i żydowskiego hymnów narodowych, akademję zagaja prezes Towarzystwa pan H. Mark, który w przystępnej dla dzieci formie omawia znaczenie daty 11 listopada w historii kraju, zwracając się do zgromadzonej dziatwy z apelem umiłowania Polski, troszczącej się o byt i przyszłość sierot.

Po spożyciu kolacji i odśpiewaniu różnych polskich i żydowskich pieśni ludowych, głos zabiera członek Zarządu p. A. Kawkiewicz, który opowiada sierotom dzieje mężeństwa narodu pod okrutnymi rządami zaborców i podkreśla, że nieustanna wiara narodu polskiego w sprawiedliwość dziejową była owym ciągłym bodźcem do walki o wolność Ojczyzny, sieroty spiewają znów różne pieśni, wygłaszają deklamacje i po przemówieniu wychowawcy sierot p. Strzałki uroczysta akademja dziecięca zostaje rozwiązana. Nadmienić się godzi, że ku uczczeniu święta niepodległości odbyły się również akademje w gimnazjum koedukacyjnym D-ra Sz. Goldlusta, w szkole powszechnej dla dzieci żydowskich i w organizacji „Hechaluc-Pionier.

* * *

W piątek, dn. 2-go listopada, staraniem Rady Związków Zawodowych odbyła się żałobna akademja ku czci w ubiegłym miesiącu zmarłego lidera klasy robotniczej „Bundu“ i niestrudzonego bojownika o socjalizm B. Michalewicz (Józefa Izbeckiego), naczelnego redaktora organu „Bundu“ — „Des Naje Falkscajtung“.

Na program akademji żałobnej złożyły się przemówienia miejscowych działaczy „Bundu“ o życiu i działalności zmarłego B. Michalewicz. Akademja zgromadziła liczne rzesze robotników, którzy wypełnili salę „Bundu“ po brzegi.

S. Sap.

Samobójstwa.

W spokojnej na zewnątrz i posiadającej wszystkie cechy małych miasteczek — Łomży dość często zdarzają się kradzieże i bójki po pijanemu, a bardzo rzadko — samobójstwa. To też miesiąc Listopad należy pod tym względem do wyjątkowych. Zanotowaliśmy aż trzy wypadki samobójstw: kupiec Czółkowski powiesił się z powodu strat materialnych; robotnik Guzewski powiesił się wskutek nieporozumień domowych, wódki i nędzy, wreszcie Rotsztejn, człowiek młody i dość inteligentny, usiłował otruć się sublimatem, zostawiając list, że zmusiły go do tego rozpaczliwego kroku kłopoty materialne, brak pracy i ogólne zniechęcenie do życia. Wszystko razem świadczy o zdenerwowaniu powojennem i ciężkich czasach, jakie w obecnej chwili przeżywamy.

Z za kulis Spółki Wodnej w Ostrołęce.

Dużo się pisze i robi alarmu — często reklamowego — na temat cudownej działalności Spółki Wodnej Ostrołęcko-Kolneńsko Łomżyńskiej. Jest to niewątpliwie rzecz pożyteczna i domiosła pod każdym względem, tymbardziej, że chodzi tu o pas pograniczny z Prusami Wschodnimi, zamieszkałymi przez Mazurów. Jeżeli zajrzeć za kulisy Spółki, to posiada ona niestety bardzo wiele cech ujemnych co do samej organizacji gospodarki wewnętrznej.

A więc przede wszystkim: niema planowości pracy i budżetu, co musi obowiązywać każde solidne i na szeroką skalę zakreślone przedsięwzięcie, jak to słusznie utrzymuje jeden ze starostów. Uposażenie obecnego kierownika — 1200 zł. miesięcznie, plus samochód służbowy, jest stanowczo za duże. Za takie wynagrodzenie można dostać dyplomowanego inżyniera, dobrego administratora i organizatora. Zbyteczne jest wynajmowanie na potrzeby Biura dwupiętrowego domu — wystarczyłyby trzy, cztery pokoje.

O wielkiej sprawności i sprężystości kierownika Spółki p. M., poruszanych nawet w prasie, świadczy chociażby taki fakt, że pomiary, potrzebne do obliczenia kubatury wykopanej ziemi przy regulacji rzeki Szkwy, gdzie roboty prowadzone są od dwóch lat, dokonywane są dopiero teraz i to na skutek wstrzymania przez Województwo dalszych dotacji dla Spółki.

Rezultat wstrzymania dotacji — fatalny: robotnicy, dozorczy i personel techniczny nie otrzymują od trzech miesięcy umówionych zarobków i dyjet za pomiary. Na tle wstrzymania zarobków rozpoczął się ferment, o czym świadczy porzucenie pracy przez robotników, zatrudnionych w Małym Płocku.

Dałoby się dużo powiedzieć o stosunkach służbowych pana kierownika Spółki do pracowników. Narazie poprzestaję na tej krótkiej wzmiance, w przeświadczeniu, że, w interesie dobra publicznego, miarodajne czynniki zainteresują się bliżej działalnością Spółki Wodnej w Ostrołęce i położą kres dotychczasowej anormalnej gospodarce.

Obserwator.

PRZYPISSEK REDAKCJI Redakcja, nie mając możności sprawdzić poruszonych zarzutów, zamieszcza artykuł na odpowiedzialność autora. Uważa to za interpelację, oczekując wyjaśnień ze strony osób zainteresowanych.

Dobry cel.

W dniu 23 Listopada r. b. w Starostwie łomżyńskim odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego zorganizowanego w celu powołania do życia Domu Zdrowia dla funkcjonariuszów Policji Państwowej. Komitet uchwalił przystąpić do zbierania funduszków drogą loterii państwowej i innych imprez, jak koncert i przedstawienia. Obecni na posiedzeniu ziemianie zobowiązali się dostarczyć żywych fantów, będących zazwyczaj atrakcją na wszelkich loterjach fantowych.

„Tydzień Dziecka”.

Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka” opracowuje ostateczne sprawozdanie z tej akcji na terenie całego Województwa. Jak wynika z przedłożonych sprawozdań społeczeństwo wykazało zrozumienie apelu Pana Wojewody Kirsta o opiekę nad matką i dzieckiem. Uroczyste obchody odbyły się prawie we wszystkich miastach, miasteczkach i gminach wiejskich. Ponieważ niektóre powiaty i miasta urządziły „Tydzień Dziecka” dopiero w październiku, opracowanie całokształtu sprawozdania musiało ulec zwłoce. Przeważna część zebranych ofiar została użyta przez Komitety na obdarowanie dziatwy łakociami, książkami, ubraniami i obuwem. Pozostała po pokryciu wszystkich wydatków lokalnych kwota jest ulokowana w Banku Gospodarstwa Krajowego w Białymstoku na rachunku Komitetu Wojewódzkiego. Decyzję co do sposobu użycia powyższej kwoty Komitet Wojewódzki po otrzymaniu zalegających sprawozdań z kilku gmin. Należy zaznaczyć, że część nadwyżki musi być przekazana na cele ogólne Komitetowi w Warszawie.

Kierownictwo całej akcji spoczywało faktycznie w ręku Pani Wojewodziny Marji Kirstowej, która nie tylko udzieliła swego protektoratu, lecz poświęciła wiele czasu i trudu.

Z Kasy Chorych w Łomży.

Powiatowa Kasa Chorych w Łomży, założona w roku 1925, stopniowo rozwija swą działalność, ulepszając przede wszystkim lecznictwo. W ostatnich czasach otwarte zostały cztery punkty lecznicze: w Nowogrodzie, Śniadowie, Wiźnie i Rutkach. Nabyto aparaty lecznicze: djatermię i pantostat, oraz w toku jest sprawa zakupu röntgena i założenia własnej apteki.

Trudniej jest z personelem lekarskim: w niektórych działach, jak chirurgia, choroby uszu i nosa, brak jest w Polsce dostatecznej ilości specjalistów.

Inauguracja.

Właściciel jednego z lepiej urządzonych hoteli i restauracji w Łomży, p. n. „Rembielin”, p. Józef Iwanicki, po gruntownym i z pewnym komfortem, odnowienia restauracji, zaprosił w dniu 29 listopada przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa na uroczyste otwarcie przedsiębiorstwa. Liczne zebrani „ojcowie miasta”, podejmowani z igraszką staropolską gościnnością przez gospodarza, mile spędzili wieczór na wesołej towarzyskiej pogawędce, przeplatanej muzyką i śpiewem.

ZGUBIONO kartę zwolnienia z wojska wydaną przez P. K. U. — Łomża, na imię Chaima Gniazdowicza, zamieszkałego w Rutkach.

Zmiana Ustawy o Ochronie Lokatorów.

Ciała ustawodawcze Sejmu i Senatu uchwały wprowadzenie zmian do Ustawy o Ochronie lokatorów. Między innymi eksmisja nie może mieć miejsca wtedy, jeżeli bezrobotny, po otrzymaniu pracy, spłaca zaległe komorne w ratach, wynoszących 25% bieżącego komornego w stosunku miesiecznym.

Walka z gruźlicą.

Towarzystwo Przeciwgruźlicy organizuje w całej Polsce w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia propagandę walki z gruźlicą. Zbiera za pomocą rozprzedaży 10 gr. znaczków fundusze na ten cel, urządza odczyty, pokazy świetlne i t. d. Na terenie Łomży oraz w gminach wiejskich akcja ta została już zapoczątkowana: bierze w niej udział całe społeczeństwo bez różnicy wyznania, narodowości i przekonań politycznych.

W Łomży i Zambrowie, staraniem Powiatowej Kasy Chorych, Dr Stawiński, lekarz Okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie, wygłosił w dniu 2 i 3 Grudnia trzy odczyty, zilustrowane filmem, pod tytułem „Gruźlica i jak ją zwalczać”

Urząd Emigracyjny w Białymstoku.

Rozporządzeniem p. Ministra Pracy Opieki Społecznej powołana została do życia w Białymstoku (ul. Lipowa 45) Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego. Ekspozytura Białostocka obejmuje swoją działalnością obszar województw: białostockiego, wileńskiego i nowogródzkiego. Interesanci winni zwracać się do Ekspozytury we wszystkich sprawach, dotyczących emigracji do krajów zamorskich. Sprawy emigracji do krajów kontynentalnych załatwia nadal Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, mieszczący się w tymże lokalu.

Zaopatrzenie

b. skazańców politycznych.

W celu zaopatrzenia b. skazańców politycznych, zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 Marca 1928 r., powstała przy Ministerstwie Skarbu specjalna Komisja Kwalifikacyjna. Podania o zaopatrzenia b. skazańców oraz pozostałych rodzin należy zwracać do wspomnianej Komisji.

SKRADZIONO w dniu 17 Października 1928 r. dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łomżyńskie na imię zamieszkałego w Łomży Icka Mejera Ryttemberga.

Obwieszczenie.

W dniu 27 marca 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 marca 1928 r. o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic. (Dz. Ust. R. P. № 27, poz. 243). Rozporządzenie to dotyczy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej.

Rozporządzenie ma na celu uregulowanie i ujednostajnienie istniejących dotychczas przepisów o użyciu broni, które są przestarzałe i ogółowi mało znane, a nadto były dla każdej organizacji odrębne, co utrudniało orientację i mogło doprowadzić do niepożądanych konsekwencji, zwłaszcza w wypadkach, w których współdziałały ze sobą organa Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, uprawnione do użycia broni w niejednakowych warunkach.

Ze względu na ważne znaczenie tego rozporządzenia dla ludności, podaje do wiadomości, że organa Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej uprawnione są do użycia broni w następujących wypadkach:

a) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonariusza lub innych obywateli, albowiem w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności, zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu;

b) w razie nieusłuchania wezwania do natychmiastowego złożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu lub życiu funkcjonariusza lub innego obywatela, oraz w razie, gdy wezwany po odłożeniu broni lub wspomnianych przedmiotów bez zezwolenia samowolnie je podejmuje;

c) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu, albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności, zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu;

d) w celu pokonania oporu czynnego, udaremniającego przeprowadzenie czynności służbowych, albo też w celu pokonania gwałtu fizycznego, niemającego charakteru napadu lub zamachu, określonego w p. a), lecz skierowanego na pozbawienie funkcjonariusza fizycznej możliwości wypełnienia obowiązku służby przez usiłowanie rozbrojenia, ubezwładnienia i t. p.;

e) w celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej, co do której funkcjonariusz ma podejrzenie, że jest niebezpiecznym przestępcą;

f) w celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka, albo także unieszkodliwienia go, jeżeli zajął stanowisko obronne lub schronił się do kryjówki;

g) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej przeciwko osobie popełniającej lub usiłującej popełnić czyn przestępny, zmierzający do uszkodzenia, naruszenia lub uszczuplenia przedmiotu chronionego, lub przeciwko osobie, która nie usłucha rozkazu wartownika, względnie konwojenta (wydanego w granicach pełnionej służby).

Białystok, dnia 23 kwietnia 1928 r.

WOJEWODA;
w. z. Skrzyński.

„SZTUKA TKACKA“

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 174

polecą: warsztaty tkackie, kilimkarskie, dywanowe, wszelkie maszyny i przyrządy dla domowego i drobnego przemysłu włókienniczego oraz przędzę wełnianą bawełnianą i lnianą dla celów tkackich i wyrobu dywanów perskich i smyrneńskich.